

## 12. SIEĆ, KTÓRA ZAGARNIA WSZYSTKO (Mt 13,47-50)

**(Mt 13,47-50)** <sup>47</sup> Dalej podobne jest Królestwo Niebios do sieci, zapuszczonej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju, <sup>48</sup> Która, gdy była pełna, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy dobre wybrali do naczyń, a złe wyrzucili.

<sup>49</sup> Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych, <sup>50</sup> I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Przypowieść o sieci przedstawia obraz z życia rybaków i występuje jedynie w Ewangelii wg Mateusza, zamykając w rozdziale trzynastym – jako siódma w serii – nauczanie Jezusa w przypowieściach. Opowieść o sieci zawiera również wyjaśnienie, tak samo, jak w przypowieści o chwaście. Obie te przypowieści mówią o rozdzieleniu dobrych od złych. Z tym, że przypowieść o chwaście wzywa do cierpliwości, a przypowieść o sieci ostrzega przed sądem. O oddzieleniu dobrych od niegodziwych u końca czasów jest mowa jeszcze w przypowieści o sądzie ostatecznym (Mt 25,32).

W tej przypowieści Królestwo Boże przyrównane jest nie do samej sieci, jakby można było sądzić po pierwszym zdaniu: „podobne jest Królestwo Niebios do sieci”, lecz do wydarzenia opisanego dalej. Właściwa przypowieść jest w pierwszych dwóch wersetach zawierają, a jej wyjaśnienie w dwóch następnych.

■ Ilustracją jest połów ryb, co było czymś naturalnym dla słuchaczy Jezusa z okolic Jeziora Galilejskiego. Zdanie o zarzuconej w jezioro sieci na pewno w ich myślach wywoływało pytanie o wynik tego połowu.

Jest tutaj mowa o sieci o sporych rozmiarach (ok. 400 m długości i 2 m szerokości), której górny brzeg utrzymują na powierzchni pływaki z drewna lub korka, a brzeg dolny obciążony ołowiem lub kamieniami opadał w głąb wody. Długie sznury z boków służyły do rozciągania sieci.

Sieć mogły na jeziorze rozciągać dwie łodzie, które potem zmierzając do brzegu ciągnęły ją za sobą. Mogła być też przywiązana jednym końcem do brzegu i rozciągana przez jedną łódź, która zataczała duży półokrąg zdrażając do brzegu. Taka sieć zagarniała wszystko, co napotkała w głębinach jeziorach. Rybacy stojący przy brzegu pomagali potem dociągnąć całość do brzegu i opróżnić sieć z zawartości. Teraz następowało sortowanie.

Najpierw chwyтали wszystko, co się ruszało. Uważnie przyglądali się każdej rybie, bo do spożycia nadawały się tylko takie, które miały łuski, jak nakazywało Prawo Mojżesza (Kpł 11,10-12; Pwt 14,9). W tym czasie w jeziorze żyło ok. 20 gatunków ryb wliczając w to ryby bez łusek, jak węgorz czy sum.

Na brzegu odbywała się segregacja – jak mówi tekst – na ryby „dobre” i „złe”. Na określenie „zły” części połowu użyty jest grecki przymiotnik, który dosłownie znaczy „zepsute, zgniłe” – czyli niejadalne. Przydatne do spożycia wrzucano do naczyń, a te „nieczyste” wg Prawa Mojżesza – do jeziora, jak można się domyślić. Pozostała zawartość, nieruchomo leżąca na brzegu była zgarniana i zakopywana.

Wynika z tego, że miarą pomyślnego połowu nie jest zawartość sieci podczas zagarniania, lecz to, co pozostało w naczyniach po sortowaniu.

■ Przypowieść nie mówi o rybakach bezpośrednio. W innych przypowieściach jest mowa np. o siewcy na polu, o kupcu poszukującym cennej perły, o kobiecie wypiekającej chleb. Tutaj powiedziano, że sieć „została rzucona” i „została napełniona”. A więc użyto strony biernej. Domyślamy się, że byli obecni na łodziach, że pracowali nad jej rozciąganiem i dopływaniem do brzegu. Wygląda na to, że podczas samego połowu rybacy pełnią rolę drugorzędną. Także w domyśle mówi się o nich jako tych, którzy sieci wyciągnęli i sortowali ryby. Są obecni z racji dokonanych czynności, ale przypowieść trzyma ich w cieniu. Nic bliższego nie można o nich powiedzieć.

Podczas połowu najważniejsza jest sieć, która zagarnia „ryby wszelkiego rodzaju”. Na brzegu zaś na pierwszym planie znajduje się czynność sortowania.

■ Historia połowu siecią ilustruje prawdę o Królestwie Bożym rozwijającym się w dwóch etapach.

Pierwszy – to czas zbierania. Królestwo ogarnia wszystkich ludzi, i „dobrych”, i „złych”. Tacy ludzie gromadzili się wokół Jezusa. Tacy ludzie tworzyli tłum podczas Jego ukrzyżowania, stąd okrzyki: „Strać tego, a wypuść nam Barabasa” (Łk 23,18). Tacy ludzie słuchają Ewangelii i dzisiaj, jedni i drudzy potem są we wspólnocie Kościoła.

Jak nie da się sortować ryb zagarniętych już siecią, gdy są jeszcze w głębinach wody, tak Królestwo Boże w swoim ziemskim stadium obejmuje każdego, kto znajdzie się w zasięgu głoszonego Słowa i w obrębie Kościoła. Dobro i zło będą wymieszane ze sobą, zrosnięte nieraz ze sobą, jak to się dzieje na polu, gdzie rośnie pszenica i życa. Dopiero żniwo ujawnia wszystko i oddziela. Na brzegu dopiero dokonywana jest selekcja ryb po otwarciu sieci. W czasie połowu, w wodzie nie sposób oddzielać ryby przydatnej od nieprzydatnej.

Nie chodzi tu o różnicowanie ludzi pod względem stopnia ich grzeszności, bowiem w każdym człowieku z natury rzeczy dobro i zło tak bywają splecione ze sobą, że nie sposób ocenić od razu, jaki człowiek jest teraz, ani jaki będzie w przyszłości. Taka forma istnienia Królestwa Bożego na ziemi jest wpisana w Boży zamysł zbawienia, na co wskazuje fakt, że przypowieść nic nie mówi o osobie zarzucającej sieć. Użyta strona bierna: „została rzucona” wskazuje, że to ktoś zaprasza wszystkich ludzi do udziału w swoim Królestwie, a tym Kimś może być tylko sam Bóg. Jeżeli nawet chrześcijanie są „rybakami ludzi” i zarzucają sieci poprzez głoszenie Słowa i zapraszanie do Królestwa, to jednak powołanie do tego dzieła i wszelkie uzdolnienie ma swoje źródło w Jezusie, który ich powołał (por. Mt 4,19; Mk 1,17). A nawet pomyślne rezultaty przypisywane są Panu żniw, czego obrazem jest „sługa nieużyteczny” (Łk 17,10).

Drugi etap Królestwa należy do przyszłości. Po napełnieniu sieci – nie wcześniej – nastąpi czas oddzielenia. Obecność rybaków segregujących zawartość sieci na brzegu jest tylko domyślna w opowieści, bowiem w wyjaśnieniu Jezus mówi o aniołach, a to dlatego, że czynność ta należy jedynie do Boga.

Półów zawsze kończy się sukcesem, bowiem oddzielenie dobrych od złych sprawi, że Królestwo Niebios ostatecznie będzie udziałem tych, którzy spełniają kryteria określone przez Boga.

■ Wyjaśnienie przypowieści sprawia, że główny akcent podobieństwa położony jest nie na zagarnianiu wszystkiego, co popadnie, lecz na selekcji, która wyłania dobrych, a oddala złych.

Wyjaśnienie nadaje też przypowieści charakter alegorii, bowiem czas, kiedy sieć „zostaje napełniona”, Pan Jezus określa jako „koniec świata”, kiedy dokona się sąd i zostanie wymierzona kara. Miejsce domyślnych rybaków zajmują „aniołowie”, którzy „wyłączą złych spośród sprawiedliwych”. Rozróżnia się tutaj już nie między „przydatnymi” i „nieużytecznymi”, lecz między „sprawiedliwymi” i „niegodziwymi”, co jednoznacznie wskazuje na moralne kryterium oceny ludzkiego postępowania. „Wyrzucenie złych” ryb w opowieści staje się w wyjaśnieniu „wrzuceniem w piec ognisty”, gdzie będzie „płacz i zgrzytanie zębów”. Symbolika tego obrazu jest z ówczesnymi wyobrażeniami sądu: ogień jest narzędziem kary, a płacz i zgrzytanie zębów jest wyrazem udręki odrzuconych, których oprócz rozpaczyny ogarnia wściekłość. W wyjaśnieniu Pan Jezus pomija użyte w opowieści wyrażenie „dobre wybrali do naczyń”. Sprawia to, że akcent przypowieści położony jest nie na zbawienie sprawiedliwych, lecz na oddalenie nieprawych.

Wyjaśnienie sprawia też, że przypowieść o sieci nie jest pouczeniem, lecz ostrzeżeniem. Kościół Jezusa w fazie ziemskiej jest wspólnotą, w której są i dobrzy, i niedobrzy. Przy końcu świata niegodziwi zostaną oddzieleni od sprawiedliwych i poddani wiecznej karze. To powinno mobilizować uczniów Chrystusa, by ich postępowanie pozwoliło na zaliczenie ich do grona „dobrych”.

■ Przypowieść o sieci nic nie mówi o samym życiu człowieka i jego postawie. Ale Pan Jezus na tę sprawę zwracał uwagę w tzw. Kazaniu na górze (Mt 7,16-20). Bardzo zdecydowanie wskazał na owoce postępowania człowieka, jako kryterium ostatecznej oceny: „Poznacie ich zatem po owocach” (w. 20).

Należy na koniec wyraźnie powiedzieć, że z przesłania całej Ewangelii, czyli Dobrej Nowiny o Królestwie wynika, iż każdy człowiek za swego życia wciąż ma szansę na stanie się dobrą częścią połowu, jeżeli tylko nawróci się do Jezusa i dozna wewnętrznej przemiany dzięki Słowu Bożemu i działaniu Ducha Świętego.